

Przychodzi facet do ginekologa i...

15 września 2023

Przychodzi facet do ginekologa i mówi, że jest babą – tak mógłby się zaczynać kolejny dowcip, ale okazuje się, że współcześnie to rzeczywistość. We francuskich Pirenejach Atlantyckich doszło do podobnego wydarzenia i wzbudziło to mnóstwo dyskusji w mediach społecznościowych i nie tylko.

Ginekolog pracujący w poliklinice w mieście Pau odmówił zbadania „kobiety transpłciowej” i stwierdził, że dla niego jest ona dalej mężczyzną, a na tej płci to on się nie zna. Wytłumaczył, że leczy tylko „prawdziwe kobiety” i wywołał burzę.

Sprawa trafiła do mediów, a „osoba transpłciowa” o imieniu „Sandrine” poskarżyła się w dzienniku „Le Parisien”, że „była „zszokowana odmową” i nazwała lekarza „transfobem!”. Poskarżył się również „partner” Sandrine, który opowiadał, że „sekretarka lekarza była chłodna i nas wyrzuciła”.

Sam lekarz tłumaczył się dziennikowi, że „nie jest w stanie zbadać osoby trans, aby jej coś doradzić, bo nie ma takich umiejętności”, a „z naukowego punktu widzenia mężczyzna to mężczyzna, a kobieta to kobieta i nawet jeśli uważa się za kobietę, to pozostaje mężczyzną”.

W sprawę wdał się dalej „kolektyw SOS Homofobia”, potępiając „transfobię, która uniemożliwia wielu osobom transpłciowym dostęp do opieki medycznej”. Obrońcy lekarza tłumaczą go, że rzeczywiście „ginekolodzy nie są uczeni opieki nad transpłciowymi kobietami”. Aby uniknąć takich „incydentów” w przyszłości, SOS Homofobia zaproponowała wprowadzenie osobnych „oznaczeń” dla ginekologów przyjmujących „kobiety transpłciowe”.

W końcu na odsiecz lekarzowi przyszły... feministki. Marguerite Stern i Dora Moutot ze stowarzyszenia „Femelliste” udzieliły wsparcia ginekologowi z Pau. To efekt zaniepokojenia feministek transpłciowcami coraz brutalniej wkraczającymi w świat zarezerwowany dotąd tylko dla kobiet, od sportu, po szatnie i toalety.

„Mężczyzna, nawet jeśli deklaruje się jako kobieta, nie powinien chodzić do ginekologa, bo to nie ma sensu” – stwierdziły jasno panie Marguerite Stern i Dora Moutot. Dodały, że takie osoby i tak nigdy nie będą miały np. „okresu”, „menopauzy” i problemów z antykoncepcją lub ciążą. Nie przeprowadzą aborcji ani „badań szyjki macicy”. Ich zdaniem wizyty u ginekologa to czysta hucpa.

Swoje tezy opublikowały na łamach dziennika „Le Figaro” w środę 13 września i skrytykowały mocno działania „aktywistek transpłciowych”, które planują zaatakować „wszystkie przestrzenie zarezerwowane dla kobiet”. Wymieniły tu właśnie ginekologię, sport kobiecy, a nawet więzienia dla kobiet. Ich zdaniem oskarżenia o „transfobię” to rodzaj „terroru transpłciowego”.

Autorstwo: BD

Na podstawie: „Le Parisien”, „Le Figaro”, „Valeurs”

Źródło: NCzas.com